GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 251. W Sobotę dnia 26. Października. 1839.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 16. Października.

Presse czyni dzisiaj uwagi swoje nad wypadkami, któreby po śmierci Mehmeda Alego nastąpić mogły. «Jeżeli Mehmed Ali umrze«, powiada między innémi, «rzeczą do prawdy podobną, że wielkie mocarstwa pod względem pytania wschodniego bardziéj jeszcze między sobą się poróżnią. Niektóre gabinety, mające li tylko zasadę legitymistyczności na oku, może żądać będą, żeby i Egipt i Syrya znowu Porcie zwrócone zostały. Inne wnuka Wicekróla, Abbasa Baszę, w miejsce Wicekróla mianowałyby dziedzicem Egiptu. Rossya nie życzy sobie bynamniéj, żeby Turcya zupełne odzyskała bezpieczeństwo, kiedyby w tym razie protektoratu rossyjskiego wcale nie potrzebowała. Anglia nie chce, żeby Egipt potężnego i niezawisłego miał władzcę, obawiając się, żeby ten związków z Indyami nie przeciął. Abbas Basza byłby więc tym mężem, któryby obudwom tym mocarstwom do gustu przypadał. Francya przy tym nowym obrocie rzeczy sama sobie zostawiona, musiałaby znowu mieć swoje oddzielne zdanie. Jéj przedewszystkiém o to chodzi, żeby się Egipt uorganizował i niezawisłość swoję ustalił. Ale dzieło to jeden tylko mąż do skutku przyprowadzić może, a tym jest Ibrahim Basza. Dowiedliśmy już w dawniejszym artykule, że Ibrahim Basza prawnie zupełnie po ojcu swoim nastąpić może, a ci co mu prawa tego zaprzeczają, nie znają się na ustawach egipskich. Ibrahim Basza w pewnym względzie nawet przed teraźniejszym Wicekrólem na pierwszeństwo zasługuje. Oprócz przymiotów wojennych, któremi Turcyą prawie zagarnął, posiada on téż wolą sprężystą, żywy i bystry rozum i sąd zdrowy. Jemu bardzo idzie o przyzwolenie Europy a skoroby się o szczérości wielkich mocarstw przekonał, chętnieby poszedł za ich poradą. Polityka francuzka wielkiby popełniła błąd, gdyby po śmierci Mehmeda Alego wszelkiéj nie dołożyła usilności, aby Ibrahima Baszę wynieść na godność naczelnika państwa egipskiego.

Piszą dzienniki: »Onegdajsze przedstawienie P. van Amburgh'a ze lwem, mianym za nie do ułaskawienia, którego przed czterema dniami z Nowego Jorku przywieziono, o mało co, że się tragicznie nie zakończyło. P. Amburgh chciał pokazać następującą sztukę. Kazał się lwu położyć, sam usiadł na jego karku, i przywołał hyenę, aby na niego (Am-

burgh'a) barki skakała. Zapewne zabawa taka nie podobała się Królowi zwiérząt, z gniéwem bowiem głowę odwrócił, schwytał swego pana za udo i tak silnie ścisnął zębami, iż krew trysnęła. Amburgh przecię siedział nieporuszony; najmniejszéj nie okazał oznaki bólu, i za pomocą swéj stalowéj laseczki przymusił lwa puścić nogę i dawniéjszą przybrać postawę. Poczém, powtórzył przerwane doświadczenie i szczęśliwie do skutku je doprowadził. Kilka kobiét podczas téj sceny zemglało; powszechność żądała, aby porzucił zaczęte przedstawienie, a potém wywołała P. Amburgh'a, by się dowiedzieć o stanie jego zdrowia, ale wyszedł dyrektor i oświadczył, że P. Amburgh nie może się pokazać, gdyż go lekarze opatrują.

Z dnia 16. Października.

August Blanqui słuchany był wczoraj przez Generalnego Prokuratora w obecności Panów Merilhou i Zangiacomiego. Zapytany o swoje imie i nazwisko oświadczył takowe bez najmniejszego namysłu. Lecz zapytany o udział w wypadkach d. 12. i 13. Maja oświadczył na wzór Martina Bernarda i Barbego, że na to nie odpowie i w rzeczy saméj uporczywie w milczeniu swojem wytrwał.

Jeden dziennik marsylijski przypisuje odwołanie Admirała Roussina konwencyi, zawartéj przez tego dyplomatyka z Lordem Ponsonbym i zmierzającéj do tego, aby demonstracya z strony flotty angielskiéj i francuzkiéj znagliła Mehemeda Alego do wydania okrętów tureckich. Gabinet francuzki nie pochwalił téj konwencyi i Admirała Roussina odwołał. Nouveliste powiada, że z powodu uporczywego milczenia w téj mierze ministeryum, wiedzieć nie można, czy podanie to jest prawdziwe. Owszem przypuścić należy, że wydane Adm. Roussinowi rozkazy w tak ciemnych ułożono słowach, iż każdy krok jego dwojako można było tłomaczyć. Izba poczyta sobie niezawodnie za święty obowiązek zażądanie wyjaśnienia przyczyny, dla któréj Admirała Roussina odwołano.

Z Lugdunu, dnia 16. Października.

Głoszą o mianowaniu Biskupa pujskiego, Księdza Bonalda, Arcybiskupem lugduńskim w miejsce zmarłego Kardynała Isarda. Tutejsi legitymiści popierają wybór takowy jednego z najgorliwszych zwolenników starszéj linii Burbonów wszelkiemi sposobami, ale opinia publiczna natomiast bardzo się dobitnie przeciw temu oświadcza, gdy Ksiądz Bonald, znany z swego namiętnego przywiązania do sprawy legitymistycznéj i działania w duchu tejże, nie zdołałby zapewne zmienić sposobu myślenia zgodnie z wysokiém stanowiskiem, jakieby zajmował.

Anglia.

Z Londynu, dnia 16. Października.

Królowa w przyszły poniedziałek na zamku Windsorskim Tajną Radę gabinetową odprawi. Słychać, że o zamierzoném zaslubieniu Królowéj z Xięciem Albertem Sasko-Koburskim Parlament niezwłócznie po zagajeniu posiedzenia zawiadomiony zostanie i że Ministrowie z wypadku tego nową popularność czerpać się spodziewają. Zagajenie Parlamentu nastąpi dopiero w Lutym r. p.

Pan Brunow przed wyjazdem swoim Królowéj w imieniu Cesarza Rossyjskiego wielką i bardzo kosztowną wazę z malachitu w darze ofiarował w dowód wdzięczności cesarskiéj za uprzejme przyjęcie, którego W. Xiążę Następca tronu przy dworze tutejszym doznał.

Lord-Lenenant Irlandyi Baron Fortescue-Ebrington udał się do Milfora do Anglii, gdzie sześć tygodni zabawić zamyśla.

Budują teraz nowe dwa rządowe wojenne okręta o 80 armatach, będą się nazywały Majesty i Mars.

Podobnież i kompania Wschodnio-Indyjska stawia trzy wielkie okręty przeznaczone do strzeżenia handlu na morzach indyjskich, t. j. „Prezydent,“ „Sezostrys“ i „Kleopatra.“

Na zamku w Windsor znowu się wydarzył nieprzyjemny, uwagę zwracający wypadek. Waryat jakiś, podobno tenże sam człowiek, który raz już do Buckingham-pałacu wtargnąć usiłował, w pokoju J. K. M. z nocy od środy na czwartek okna powybijał, a służba dworska i szyldwachy tego nie postrzegły. Na zajutrz rano kawały szkła i trzy kamienie w pokoju znaleziono. Ponieważ zamach ten w nocy w bliskości szyldwachów wykonano, spadło podejrzenie na żołnierzy, o których sądzono, iż byli rozgniewani, ponieważ Królowa przyobiecanéj im już od 4ch miesięcy chorągwi dotychczas nie ofiarowała. Ale dozórca zamkowy Russell powziął natychmiast podejrzenie przeciw owemu człowiekowi, którego dopiero przed kilku dniami z więzienia wypuszczono; wezwano go natychmiast przed sąd, gdzie się do zbrodni przyznał. Zapewne teraz na zawsze wolność swoję utraci.

Jedna z gazet tutejszych donosi wprawdzie o mniemanéj przyczynie przeniesienia Pułkownika Hodges z Belgradu do Alexandryi, ale nie o przyczynie oddalenia Pułkownika Campbella od urzędu Konsula w Alexandryi. Examiner bowiem wyraża: «Posunięcie Pułkownika Hodges na godność Generalnego Konsula w Alexandryi wypadkiem, o którym na

Wschodzie wiele mówić będą. Pulkownik Hodges był podobno poufnikiem Xięcia Miłosza, którego plany popierał, sprzyjając liberalniejszym zasadom. Rossyjski agent przeciwnie przewagą swoją rzucił się na drugą szalę, posiłkując Senat i Magnatów Serbii. Porta, wezwana, aby sprawę tę rozstrzygnęła i tak nazwaną konstytucyę gwarantowała, nie chciała się w tych stronach na nieprzyjaźń Rossyi narażać, jeżeliby przez uroczyste gwarancye nie ujrzała się od złych skutków zasłonioną. Tak tedy przyszło do upadku Xięcia Miłosza a Pułkownik Hodges nie mógł się więcéj na miejscu swém utrzymać. Rząd wynamianując go Generalnym Konsulem, wynagrodził raczéj jego gorliwość, aniżeli powodzenie téj gorliwości.«

Według ostatnich wiadomości z Lizbony z dnia 7. b. m. schwytano tamże osławionego dowódzcę guerylasów Manoela Nunesa, i zaraz go rozstrzelano. Bandy rozbójników ciągle się po wsiach ukazywały i pocztę lizbońską niedawno temu złupiono. Hiszpański Konsul generalny wezwał wszystkich w Lizbonie przebywających karolistów, aby przysięgę uległości wykonali, poczém każdemu własność jego wrócona zostanie. Kortezów przed d. 2. Stycznia nie zwołają. Na początku bieżącego półrocza jeszcze było 245,000 funt. szterl. zaległych podatków. Stronnictwo radykalne obawiało się ruchu kartystowskiego, któryby w najznakomitszych miastach królestwa mógł wybuchnąć. Spiskowych nazywają jakobinami angielskimi, przekupionymi pieniędzmi angielskiemi.

Podług doniesień z Bombaju z d. 30. Lipca odkryto w Punahu spisek, mający na celu wymordowanie wszystkich Europejczyków i przywrócenie panowania Mahrattów. Przez Kalkuttę odebrano w Bombaju wiadomość o oświadczeniu rządu chińskiego, że za każdą skrzynię opium zabranego kupcom angielskim po 500 dolarów chce zapłacić. Ponieważ wiadomość ta datuje się z Kantonu z dnia 7. Maja, a najnowsze wiadomości ztamtąd do 30. Maja dochodzą i o tém nic nie wspominają, przeto wiadomość tę za bezzasadną poczytują.

Według wiadomości z Buenos-Ayresu, dochodzących aż do dnia 24. Lipca, zdawał na odbytém d. 28. Czerwca posiedzeniu Izby deputowanych Wiceprezydent, Generał Pinedo, sprawę o popełnioném zabójstwie na osobie Prezesa Izby, Don Manoela de Maza, które spiskowym przeciw teraźniejszemu rządowi przypisywał. Zabójcy zgładzili podobno Prezesa, aby ich nie zdradził. Cały ten wypadek nie wielkie zrobił wrażenie, ponieważ nienawiść stronnictwa federalistycznego bardzo wielka była przeciw zamordowanemu, którego o kuszenie się pozbawienia życia Rosasa posądzano. Zresztą w ostatnich czasach wydarzyło się w Buenos-Ayresie bardzo wiele zabójstw. Między innemi zamordowano na rozkaz Rosasa, jak powiadają, 60letniego księdza Peraltę w jego własném mieszkaniu. Głoszono, że ostatni statek przewozowy przywiózł nowe instrukcye dla Generalnego Konsula angielskiego, Pana Mandeville, i francuzkiego, Pana Martigny, w skutek których spodziewano się rychłego załatwienia zachodzących między rzecząpospolitą argentyńską a rządem francuzkim sporów. Przybył także do Buenos-Ayresu Poseł brazylijski, Don Luiz Souza Diaz. Z Montevideo dochodzą wiadomości do dn. 5. Sierpnia. Tameczny nowy rząd doznawał wiele przykrości z strony tułających się po kraju band, które się rozlicznych dopuszczają zbrodności. Ellauri, Minister spraw zagranicznych, przeznaczony został na pełnomocnego Ministra do Francyi i miał tamże wyjechać. Głoszono, że usiłowania Pana Mandeville względem pojednania Pana Rivery, nowego naczelnika rządu w Montevideo, i Rosasa, Prezesa rzeczypospolitéj argentyńskiéj, pod gwarancyą Anglii, na niczém się skończyły. Rosas położył za pierwszy warunek złożenie z urzędu Rivery, a ten nawzajem usunięcie Rosasa. Wyprawa zamierzona przez Lavallego z Martin Garcia przeciw ostatniemu z nich, miała za kilka dni wyruszyć i otrzymała posiłki z Montevideo. Eskadra francuzka miała wyprawę tę posiłkować. Natomiast wyruszyło 1500 ludzi pod Generałem Laviblancą z argentyńskiéj prowincyi Enterios dla zwalenia Rivery i postawienia Oribego, dawniejszego Prezesa rzeczypospolitéj Uruguaj, na czele rządu. Sam Rivera wyruszył przeciw powstańcom w okolicy Montevideo. D. 1. Sierpnia nakazano w téj rzeczypospolitéj nowy nadzwyczajny podatek wojenny, i w skutek tego podwyższyć miano cło wchodowe i wychodowe o 8 i 5 procentów.

Na posiedzeniu onegd. kompanii wschodnio-indyjskiéj, P. Poynder, zdawał sprawę z podanéj przez duchowieństwo w Brystolu prośby, pod względem zniesienia bałwochwalczych obrzędów w Indyach-Wschodnich. Angielscy oficerowie wyższego stopnia, mówił, nie przychylili się do życzeń angielskiego narodu, żądającego, by bałwochwalczym obrzędom w Indyach nie dawano żadnego wsparcia; depesze z miesiąca Lutego 1833 roku, nie znalazły u nich żadnego względu. »Zniesiono wprawdzie, mówił następnie, w Allahabadzie taxę

pielgrzymów, ale nie zniesiono jéj w Dżagernaut, Trifite i innych miejscach. Tysiące ofiar padło w tamecznych świątyniach, a kompania była tém zadowoloną, że za bałwochwalcze obrzędy daninę jéj składano.« Następnie pochwalał mowca zachowanie się Sir P. Maitlanda, który wolał raczéj złożyć dowództwo siły zbrojnéj w onym kraju, niżeli być zmuszonym mieć udział w religijnych jego obrzędach. Straszną klęskę wywiera zabobon, a mianowicie w Dżagernaut, gdzie tysiące ludzi padają ofiarą, a ciała ich na pastwę kruków i sępów są wyrzucone. Krajowcy tamtejsi nieraz sami się z tém odzywali, że jeżeli bożyszcza ich nie mają w sobie boskiéj mocy, dla czegoż rząd w takiéj świetności zostawia ich pagody? Rydwany bożków ozdobione są cienkiemi materyami angielskiemi w najpyszniejszych barwach; kompania ma wszelką moc w swym ręku do zapobiezenia tym zdrożnościom. Sprawozdawca wniósł projekt, aby petycyę duchowieństwa w Brystolu do protokułu kompanii wniesiono. Prezydent oświadczył, iż dyrektorowie nie mają zamiaru sprzeciwiać się téj mocyi. P. Fielder odrzekł na tę nieco żywą mowę Pana Poynder i radził, aby się bynajmniéj nie wtrącano do religijnych obrzędów mieszkańców Indyi - Wschodnich, zwłaszcza, iż ostatniemi laty nie mniéj jak na 7,500,000 funt. szt. dochody się zmniejszyły. — Najlepszym planem dyrektorów byłby ten, gdyby Indyanom jakie zatrudnienie wynaleźć mogli. »Zaspokojcie wprzódy głodny żołądek krajowców, rzekł, a wtedy dopiero starajcie się nawrócić ich do chrześciaństwa. (Słuchajcie! słuchajcie! i śmiech.) Podobno nic bardziéj nie wiedzie do utraty Indyów, jak nierozsądek nazbyt zaciekłych gorliwców.« — Wszelako mocyję P. Poynder przyjęto. Lecz dalszy wniosek P. Poynder, zmierzający do nadania obszerniejszego zakresu nadmienionemu rozporządzeniu z miesiąca Lutego 1833 r., 32 głosami przeciw 18 odrzucono.

O spaleniu się niewiast na pogrzebie Rundszyt-Syngha, Gazeta Bombay-Times, wyraża się jak następuje: »Między ważnemi okolicznościami, łączącemi się ze śmiercią Rundszyt-Syngha, zasługuje przedewszystkiém na wspomnienie ten wypadek, że czterém sułtankom, żonom jego, i siedmiu niewolnicom pozwolono spalić się na jego stosie. Poświęcenie się niewolnic jest w istocie straszném okrucieństwem, ponieważ nie miało widocznie innego zamiaru, jak tylko przyczynić się do okazałości pogrzebu. Spodziewamy się, iż rząd angielski w nocie swojéj do Kurruck Syngha, który jak się zdaje, kierował istotnie uroczystościami pogrzebu, wyrazi dobitnie zdanie swoje o tym barbarzyńskim postępku. — Wystawienie tej tragedyi całopalenia okazuje najprzód, jak słabym jest nasz (angielski) wpływ moralny tam, gdzie nasz wpływ polityczny stoi na wysokim stopniu. Okazuje ono powtóre, jak niedorzeczną jest nadzieja, że Indya pod panowaniem swych krajowych władźców przekształcić się będzie mogła. — W chwili, gdy potęga mohamedańska zrzuconą a państwo Mahrattów utwierdzoném zostało, lud powrócił znowu do zabobonów, których był już po części zaniechał, a braminizm ze wszelkiém złém swojém znowu rozszerzać się zaczął. Widzimy tu Syków, naród pełen niepodległości, potęgi i dobrego bytu, w posiadaniu wszelkich żywiołów postępu, przytém w nowéj i wolnéj wierze bez kast i innych starodawnych więzów — a jednak duch narodowy skłania się widocznie do powrotu ku ideom i zwyczajom przeszłych wieków.«

Szwecya.

Trzy różne komitety największéj ważności zgromadzone są témi czasy w Sztokolmie: 1) Komitet mianowany do zregulowania niektórych stósunków połączenia obu państw, Szwecyi i Norwegii, którego członkowie odbyli pierwsze posiedzenie swoje d. 18. Września. Osoby mające w tém udział, są następujące, ze strony szwedzkiéj: Hrabia de Geeri Generał dywizyi Baron Cederström, Kontradmirał Nordenskjold i Biskup Heurlin; z Norwegii zaś Radca Stanu Motzfeld, Generał dywizyi Mansbach, Admirał Müller i Proboszcz Ridderwold; 2) Rewizorowie administracyj długów państwa i banku, którzy obrani przez cztéry stany państwa: szlachecki, duchowny, miejski i wiejski, zgromadzają się co dwa lata, dla przéjrzenia rachunków i przedstawienia uwag swoich najbliższemu zgromadzeniu Stanów; 3) Deputowani armii, po jednym oficerze z każdego pułku, zwołani przez Króla dla uporządkowania spraw kassy pensyjnéj wojska.

Szwajcarya.

Z Lausanne, dnia 15. Października.

Znany poeta polski Adam Mickiewicz, mianowany na rok jeden professorem literatury łacińskiéj przy akademii tutejszéj.

Włochy.

Z Rzymu, dn. 3. Października.

Giornale del Rego delle due Sicilie z dnia powyższego zawiéra wyrok królewski z dnia 17go Września, którym Król Jmć nowo-narodzonemu trzeciemu synowi swojemu, Don Alberto Maria, nadał tytuł hrabiego Castrogiovanni. — Drugim wyrokiem z dnia tegoż nadał Król Królewiczowi Don Alberto

Maria, Hrabi Castrogiovanni, jako majorat, królewskie dobra Carditello, ze wszelkiemi onychże przynależytościami.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 26. Września.

(Gaz. Powsz.) — Basza udał się wczoraj do domu ogrodowego swego zięcia Moharema Beja i dziś kanałem na Nilu popłynął. Odzyskał on znowu zupełnie zdrowie, a podróż tę, mającą trwać dni 10 li tylko zapewne w celu zmienienia powietrza przedsięwziął. Przed tygodniem odpłynął bryg angielski »Zebra«, Kapitan Stopford, do Tenedu. Przed odpłynieniem miał Komendant tegoż posłuchanie u Baszy, na którém miał go się zapytać, coby mógł powiedzieć swemu ojcu, Admirałowi Stopfordowi o wydaniu flotty tureckiéj. Basza miał mu odpowiedzieć, że jéj nie wyda, dopóki się do wszystkiego, czego żąda, nie przychylą. Mam ja już, rzekł, 72 lat, a w całém życiu mojém najmniéjszéj tchorzliwości nie okazałem; z pewnością więc i teraz takowéj się nie dopuszczę, a byłoby to oczywistą tchorzliwością, gdybym w téj mierze pod wolą wielkich mocarstw miał się poddać.« To samo miał on powtórzyć Konsulom przed swoim wyjazdem, gdy się podług zwyczaju za przybyciem statku przewozowego z Konstantynopola z nowemi do niego udali przedstawieniami. Basza nie tai przed sobą, że się w niebezpieczną grę puścił; pochlebia sobie jednak, że jedność między wielkiemi mocarstwami, nie długo potrwa. Głoszą, że Anglia żąda z jego strony zrzeczenia się Syryi, albo przynajmniéj wielkiéj części téjże. Aż do 4. lub najdaléj 14. Października ma nadejść ultimatum z Wiednia, któremu się z pewnością bez przymusu nie podda. — Brak pieniędzy ciągle się jeszcze daje we znaki; skarb publiczny próżny, choć wszyscy niemal urzędnicy od 14 miesięcy nie płatni. Flotta turecka z 25,000 wojska nie małym jest w téj mierze dla Baszy ciężarem. Szczęściem obfite żniwo nastręczyło mu sposobność do znacznéj sprzedaży ryżu, który się wybornie udał; ale sprzedaż ta mało niestety przynosi korzyści, bo ryż zwykle w dawniejszym potrącają długu, a tu gotówki trzeba. Wielu obawia się grożącéj burzy i wszystko przyjmują, co im tylko Boghos Bej zamiast pieniędzy ofiaruje. Rzeczy nie mogą tak długo pozostać. Gdyby zamknięcie portu alexandryjskiego miało wszelką przedaż zatamować, skądżeby Mehmed Ali wziął pieniędzy do opłacenia żołnierzy i majtków? Fellahowie niczego już dostarczyć nie mogą; zniszczono ich do szczętu. Wyznać trzeba, że położenie Mehmeda Alego bardzo jest przykre. Czyliż się spodziewa, że pochód zimowy Ibrahima Baszy do Konstantynopola wszystko naprawi? Znaczne wojsko zebrało się teraz w Adanie i okolicy téjże; ale Ibrahim Basza jeszcze w Maraszu przebywa. Syrya spokojna, tylko dżuma sroży się w Jerozolimie i okolicy. — Austryacka korweta wojenna »Caesarea« wypłynęła tu wczoraj rano do Syryi i Aten; na kilka chwil przed jéj odpłynieniem obrazili żołnierze arabscy gwałtownie dwóch oficerów téjże; ale korweta wstrzymać się dłużéj nie mogła, więc Konsul zadosyćuczynienia domagać się będzie.

Z dnia 27. Września.

(Gaz. powsz. lips.) — Wczoraj nagle gruchnęła tu wieść, że Wicekról wyjechał. Udał się istotnie do Kafr Madschar, prowincyi na trzy dni drogi ztąd odległéj, jak słychać, aby sobie odpocząć, ale zapewne w istocie, aby ujść nalegania Konsulów. Powiadają też, że do téj prowincyi się udał, aby się z tamecznym bardzo nabożnym Sheikiem względem sporów swoich z Niewiernymi naradzać. Konsulowie z tego odjazdu Baszy bardzo nie kontenci i przewidują nowe kłopoty, lubo im dał przyrzeczenie, że przed przybyciem statku parowego francuzkiego już powróci. Zresztą upór Wicekróla niczém się ułagodzić i zmiękczyć nie daje. — Mówią tu wiele o piśmie, wydaném przez Marszałka Soult do Konsula tutejszego, w którém oświadcza, że Francya roszczeń Mehmeda popierać nie może, kiedy się z polityką innych mocarstw zupełnie zgadza. Pismo to, udzielone Wicekrólowi mocne na nim uczyniło wrażenie i zapewne też z téj przyczyny Alexandryą opuścił. — Wczoraj na statku parowym egipskim »Nil« Kaime Bey, Adjutant Ibrahima, do Syryi odjechał a z nim jeden faworyt Wicekról. Odpłynięcie tego statku może bardzo ważném zdarzeniem, wiezie albowiem instrukcye dla Ibrahima, które podobno losy Wschodu rozstrzygną.

Persya.

Stósownie do gazet z Malty i medyolańskich, Konsul rossyjski w Tabris, przez Persa jednego zelżony, żądał był, aby go ukarano, poczém gubernator rozkazał, aby zuchwałego człeka tego i jego wspólników aresztowano. Wszakże Wielki Imaum lud przeciw temu postanowieniu podburzył a tak liczna gromada do pałacu gubernatora się udawszy, widząc, że tenże uszedł, więzienie gwałtem zajęła i uwięzionych oswobodziła. Następnie złupiła dom Konsula rossyjskiego i kilku poddanych rossyjskich, Konsul uszedłszy do Tiflisu, ztamtąd domaga się satysfakcyi.

Ameryka.

Według listu z Berlina z dnia 25. Września w Galignaniego Messenger, Król Jmć Pruski przyjął urząd polubownego sędzi w sprawie między Stanami Zjednoczonemi a Mexykiem, i tajnemu radzcy legacyi Rönne, swemu ministrowi rezydentowi w Wasyngtonie, polecil, by jako sędzia polubowny rozstrzygał we wszystkich przypadkach, w których mieszana kommissya, mianowana do rozpoznania wzajemnych pretensyi o wynagrodzenie, zgodzić się nie będzie mogła. — Pisma północno-amerykańskie donoszą z Mexyku pod dnia 8. Sierpnia: »Odkąd Bustamente objął prezydenturę, działa znowu w zupełnéj sprzeczności z postępowaniem Santa Anny, który w czasie nieobecności Bustamentego zajmował tymczasowie krzesło prezydenta. Jedną z pierwszych czynności jego było przywrócić wolność druku, ograniczoną przez Santa Annę.« Generał Santa Anna postanowił nareszcie złożyć posadę tymczasowego prezydenta Rzeczypospolitéj Mexykańskiéj i prowadzić odtąd prywatne życie w swéj włości Manga de Clavo, koło Veracruz. Przed odjazdem swoim z Mexyku wydał do narodu manifest w swym zwyczajnym przechwalającym się sposobie. Zamiarem jego było utrzymać się przy stérze rządu, a Bustamentego oddalić, którego chciał z wyprawą przeciw Texas wysłać. Lecz podstęp ten niezgrabnie był uknuty; przytém nawet przyjaciołom St. Anny sprzykrzył się już jego despotyzm, i oni to zmusili go powrócić do życia prywatnego, z którego zapewne już więcéj na widownię nie wystąpi.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dn. 22. Października zamyka między innemi ogłoszenie tyczące się wypłacania wypowiedzianéj na d. 2. Stycznia 1840. summy 886,200 Tal. obligów skarbowych; — następujące doniesienie o chorobach bydlęcych: Gdy ustała ośpica pomiędzy owcami w Pieske, Łagowcu, Brójcach, Bobelwicku, Rogozińcu, Nowym dworze i Stefanowie pow. Międzyrzeckiego, znosi się niniejszém kordon wsi rzeczonych. — Pomiędzy owcami w Biezdziadowie powiatu Wrzesińskiego w Marienwalde, Rosenthal, Niemierzewie, Nowéj Marynie i Strychowskich olędrach pow. Międzychodskiego i na folwarku Sorge pow. Międzyrzeckiego, wybuchła ośpica, dla czego wsie rzeczone zamknięte zostały dla owięc, wełny i mierzwy; — względem wykorzenienia żebractwa; — następujące doniesienie o powstaniu nowéj posady: W powiecie Wrzesińskim powstała na terytoryum Biedziadowa nowa posada, któréj wedle życzenia dominii dano nazwę »Michałowo«; na terytoryum zaś Chwalibogowa powstał nowy folwark, który stósownie do życzenia dziedzica otrzymał nazwę: »Chwalibogówko«; — doniesienie o zasłudze: Kanonik metropolitalny Poznański, kawaler czerwonego orła 3éj klasy, JX. Ludwik Ritter, darował dnia 3. Lipca r. b. szpitalowi Sw. Ducha w Koźminie 100 Tal. i prócz tego dnia 10. Lipca 15 Tal. do rozdania między tamecznych hospitalitów; — i następujące kroniki osobiste: Lekarz praktyczny i chirurg Dr. Wolf Burchard przeniósł się z Rawicza do Kobylina. — Chirurg I. klasy i akuszer Karol Fryderyk Wilhelm Beyer przeniósł się z Trzciela do Lwówka. — Chirurg 2éj klasy Zygmunt Izrael Sello osiadł we Wronkach, powiatu Szamotulskiego. — Chirurg I. klasy i akuszer Floryan Schmidt, mianowany adjunktem chirurga powiatu Pleszewskiego, osiadł w Pleszewie. — Praktyczny lekarz Dr. Oettinger przeniósł się z Pniew do Lwówka.

Z Akwizgranu, dn. 18. Października. — Wczoraj przybył tu z Londynu Cesarsko-rossyjski Nadzwyczajny Poseł, Baron Brunow i dzisiaj w południe w dalszą drogę do Johannisbergu się uda.

Ze Lwowa. — »Krótko zebrana mitologia Greków i Rzymian, dla płci pięknéj, z niemieckiego przez F. K., z wyobrażeniami dwunastu wielkich bogów, według antyków. Nakładem Franciszka Pillera i spółki. (st. 191).« Książeczkę tę treściwie lubo zwięźle napisaną i mieszczącą wszelkie dziejów mitologii dotyczące się wypadki, zalecamy każdemu, chcącemu się z tą nauką w jezyku ojczystym obeznać, a mianowicie uzupełniającym wyższe wychowanie swoje młodym panienkom, dla których wiadomość mitologii, będąca niejako kluczem do klasycznéj oświaty, obojętną być nie powinna. Dodany jest pracowicie ułożony Słowniczek mitologiczny, służący za wskazówkę do wyszukania objętych w dziełku przedmiotów. Styl gładki, wydanie ozdobne. — Tygodnika rolniczo-przemysłowego Ad. Kasperowskiego wyszedł Nr. 41. i obejmuje: 1) O tworzeniu kapitałów. 2) Odpowiedź na artykuł w Nre 35. Tygodn. przeciw ułatwiającemu sposobowi zasiewu koniczyny dla Podolanów. 3) O kształcie i własnościach koni, jak dalece te w potomstwo przechodzą. 4) O pożytkach gorzelnianych. 5) Wiadomości czasowe. 6) Zdarzenie prawdziwe.

R. L.

P. Hadziewicz, malarz krakowski, mianowany professorem szkoły malarskiéj w Moskwie, wykończył przed wyjazdem swoim z Krakowa piękny i bardzo szczęśliwy w kompozycyi obraz St. Joachima, do katedry na zamku krakowskim.

Nowości Piśmiennictwa Krajowego. Drugie wydanie Charakterów rozumu ludzkiego przez Michała Wiszniewskiego, ma się zacząć drukować w Krakowie, zpoczątkiem 1840 roku. — Pięknych zdolności i piękniejszych jeszcze chęci, młody Poeta wileński, P. Michał Julian Kamiński, ma przygotowany wierny przekład poematu Alexandra Puszkina, pod nazwą Cygani. Umieszczane już były z tego tłumaczenia wyjątki w Wizerunkach i roztrząsaniach naukowych wileńskich. Lubo od lat już 10 prawie mamy w Warszawie wydane dwa poemata Puszkina: jeniec Kaukazu (w drukarni Wróblewskiego, 1828. r. przez Ż. w ósemce) i Fontanna Bakczyserajska, gdy jednak tylko-co tłumaczenie wzmiankowane wiele bardzo do życzenia pozostawia, wypada więc nam oznajmić powszechne życzenie, aby P. Kamiński, jako uzdolniony znawca obu języków, obdarzył krajowe piśmiennictwo przekładem i dwóch wyżéj wspomnionych utworów jenialnego, nowo-skandynawskiego wieszcza.

Kompania grenadyerska 48go pułku francuzkiego, w czasie odwrotu z Moskwy (*dokończenie.*) Dnia 9. Listopada, cała kompania przeprawiając się przez rzekę Wop, o mało nie znalazła w niéj śmierci, unosząc ciągle powierzonego sobie pułkownika. Wody tego strumienia zamieniły się w przeciągu 24 godzin w grube i ostre bryły lodu, i wielu grenadyerów z niego nie wyszło. W kilka dni potém, Trigaud z pięcią ludźmi pozostałymi z całéj kompanii, przetrwał na pół zmarźnięty owe nocy straszne i żałobne, które w rocznikach wojen pozostawiły tak okropne spomnienia. Wieczorem idąc drogą Włodzimirowską, na któréj co krok zawadzał o zmarźnięte i obnażone trupy, spostrzega za mgłą coś podobnego do domów; byłto Smoleńsk, ta obiecana ziemia, ta nowa Kapua, gdzie tyle pożądanych spodziewał się rozkoszy: ognia, dachu, słomy i kawałka chleba. Okrzyk radości dodał ducha pięciu walecznym, którzy nieśli pułkownika Kobylińskiego. Wszakże, dochodząc przedmieścia, trzech z nich pada i umiera, czwarty wlecze się jeszcze kilka kroków daléj... nareszcie z całéj kompanii, tylko jeden grenadyer Trigaud wydziera rozhukanym żywiołom ciało skośniałe Kobylińskiego. Nie mając dosyć siły wziąć go na barki, wlecze go za sobą, a kiedy już iść nie może, czołga się z nim naprzód. W końcu opadają go zupełnie siły, nikogo nie spostrzega, do koła cichość.... Na szczęście przybliża się z daleka kilku pojedyńczych ludzi; zwali się oni pompatycznie drugą dywizyą pierwszego korpusu. Trigaud woła o pomoc, błaga... Ulitowano się nad nim i wnet cnotliwy grenadyer z radością ujrzał Smoleńsk po dwudziestu dwóch dniach odwrotu, w ciągu którego walczyć musiał z nieprzyjacielem, mrozem, głodem i osłabieniem. Wszedł do tego miasta sam jeden z całéj kompanii, ale wypełnił święcie dane księciu Eckmühl słowo. Nazajutrz Trigaud, dowiedziawszy się, że cesarz przybył już do Smoleńska, szuka marszałka po całém mieście, podobném do obszernego szpitala, strzeżonego przez obszerniejsze jeszcze biwoaki: Wszędzie trupy, konie rozpłatane i pieczone przy ogniskach, utrzymywanych drzwiami i okiennicami domów. Marszałek założył główną kwaterę swoję na przedmieściu; Trigaud bierze kilku żołnierzy, przenosi z nimi umierającego Polaka aż do mieszkania marszałka i składa go przy drzwiach, a sam wchodzi do domu i chce mówić z samym marszałkiem. Czy marszałek kazał ci tu przyjść, zapytał go oficer, obwinięty podartym płaszczem kirysyerskim. — Przychodzę zdać mu sprawę z wypełnienia rozkazu, który mi zostawił w Mało-Jarosławcu i oddać mu drogi zastaw, który mi był powierzył. — Marszałek ma teraz u siebie radę i nie możesz ani z nim mówić, ani dłużéj tu zostawać. — Słusznie, rzecze Trigaud, ale w takim razie komendancie, dodał smutny, chciéjcie go uwiadomić, że grenadyerowie drugiéj kompanii, 48. pułku liniowego, dywizyi Friant, pierwszego korpusu, którym złożył swego adjutanta, pułkownika Kobylińskiego, wypełnili swój obowiązek, i że kompania prosi marszałka o zaszczyt przeglądu. — Davoust słyszał tę rozmowę, a gdy nazwisko Kobylińskiego doszło jego słuchu, wybiegł z drugiego pokoju i przybliżywszy się do grenadyera, zapytuje go z żywością: A gdzie mój adjutant? — Tutaj marszałku. — A twoja kompania? — Na to zapytanie, Trigaud, przybierając służbową postawę żołnierza, odpowiada głosem poważnym: Obecna. Ale twoja kompania grenadyerska. — Jestem, rzecze Trigaud i podnosi dłoń do czoła. — Ale twoi koledzy? — To co innego marszałku; pod śniegiem i pod lodami rzeki Wop. — Jak to! wszyscy? — Wszyscy oprócz mnie. — Książę Eckmühl do żywego wzruszony, pochwycił rękę poczciwego żołnierza, ścisnął ją i powtórzył głosem od żalu zmienionym.

Jak to! Wszyscy! — Tak; jestem szczątkiem kompanii. — Davoust wybiegł z domu zobaczyć leżącego na ziemi Kobylińskiego, który jeszcze dawał znaki życia, a Trigaud powtarzał z dumą: »Oto jest Polak, któregoś mi marszałku powierzył; przeniósł go grenadier Trigaud!«

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłego tu pod dniem 9. Października 1837 Bogumiła Buschke, byłego kupca, otworzono dziś process spadkowo-likwidacyjny. Termin do podania wszystkich pretensyi wyznaczony, przypada na

dzień 3. Grudnia r. b.

o godzinie 10. przed południem w izbie stron tutejszego Sądu przed Deputowanym Ur. Bonstedt, Sędzią Ziemiańskim.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa jakieby miał uznany, i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Poznań, dnia 4. Lipca 1839.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Ostrzegam niniejszém każdego, aby mężowi memu, Mikołajowi Binkowskiemu, na moje imię nic niepożyczał, ani wniosku jego, który, jak utrzymuje, 300 Tal. wynosi, nieodkupował, gdy takowy składa się z pretensyi ściągnąć się mających, a za który ja nie ręczę.

Poznań, dnia 23. Października 1839.

Katarzyna Binkowska, owdowiała Krzesińska.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 22. Października 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	103⅞	103⅜
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	102⅞	102⅜
Obligi premiow handlu morsk.	—	70⅝	70⅛
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	3½	101⅝	101⅛
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3½	101⅝	101⅛
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103¼	102¾
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elblągskie dito . .	4½	—	—
Gdańskie dito w T.	—	47½	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3½	102¼	101¾
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	104⅝	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3½	—	101¾
Pomorskie dito . .	3½	103⅜	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	3½	103⅓	102⅚
Szlązkie dito . .	3½	103¼	102¾
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	97½	—
Złoto al marco	—	215	214
Nowe dukaty	—	18½	—
Frydrychsdory	—	13½	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	12¼	11¾
Disconto	—	3	4

Nazwy kościołów	W niedzielę d. 27. Październ. 1839. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 18. aż do 24. Paźdz. 1839.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się chłopców.	urodziło się dziewcząt.	umarło płci męsk.	umarło płci żeńsk.	ślub wzięło par.
W kościele katedralnym	X. Pr. Urbanowicz	—	1	—	2	2	1
dnia 1. Listopada.	- Kan. Jabczyński						
W koś. farn. S.Maryi Magd.	—	—	—	—	—	—	—
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	—	1	1	4	1
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamieński	—	4	4	4	1	3
dnia 1. Listopada.	dito						
» 2 »	dito						
Gmina niemiecko-katolicka w kościele pofranciszkańsk.	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Kapł. Krajewski	—	—	—	—	—	—
dnia 1. Listopada.	- Kapłan Scholtz						
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Pr. Urbanowicz	—	—	—	—	—	—
dnia 1. Listopada.	Subd. Bartoszewski						
W ewanielickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	10	1	2	2	4
W ewanielickim S. Piotra	Kand, dat Specht	—	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	NKazn. Dr. Walther	—	—	2	4	2	—
		Ogółem .	15	8	13	11	9